№ 242. Łódź, Środa 3 września 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

ROZEJM Z UKRAINĄ.

Polska wśród przyjaciół i wrogów.

—x—

Rozmawiałem w tych dniach z jednym z naszych działaczów najlepiej poinformowanych o sytuacji w polityce zewnętrznej.

Zadałem szereg pytań, które same zresztą cisną się na usta, kiedy jest mowa o naszej sytuacji międzynarodowej.

Mój rozmówca pełen wiary i ufności w lepszą i świetną przyszłość Rzeczypospolitej oświadczył mi: Trzeba przyznać, że sytuacja obecna jest ciężka ale nie tylko dla nas. Rada najwyższa w Paryżu nie opracowała żadnego statutu przejściowego na czas pomiędzy podpisaniem pokoju a ratyfikacją. Nie zastanawiano się może nad tem wcale, bo sądzono, że ratyfikacja to formalność, która rychło po uroczystem podpisaniu traktatu nastąpi. Tymczasem minęło już dwa miesiące zgórą, a ratyfikacja wciąż jeszcze jest za górami. Praktyczne konsekwencje tego najlepiej wyjaśni przykład. Niemcy obowiązani są do zredukowania swej armji do 100 tysięcy ludzi dopiero po ratyfikacji, obecnie, jak przyznaje Noske, mają 400 tysięcy ludzi pod bronią.

Gdyby jednak chcieli utworzyć teraz armję miljonową, przeszkód legalnych do tego niema, gdyż ratyfikacja jeszcze nie nastąpiła.

P. Noske już teraz zresztą grozi, że redukcja armji wyrzuci na bruk setki tysięcy ludzi, którzy zwiększą kadry bezrobotnych i spartakusowców. A tymczasem państwa ententy prowadzą pomiędzy sobą nieustanne układy o ratyfikację, każde z nich warunkuje dokonanie tego aktu przez swne żądania.

Cierpi na tem nietylko Polska, cierpią i Francja, i Włochy, i Belgja, cierpi cały świat.

Tragedja górnośląska jest jednym z objawów tej fałszywej sytuacji, którą wytworzyło podpisanie pokoju bez ratyfikacji.

W takiem położeniu istnieją dwie drogi wyjścia, a raczej dwa sposoby przetrwania. Jeden z nich — to nieliczenie się z niczem, działanie na własną rękę, rozstrzyganie wszystkich wynikających zatargów manu militari.

Drugi sposób — to medjatyzowanie, porozumienie, dyplomacja, układy.

Pierwszego sposobu chwytać się może tylko ten, kto sam jeden jest silniejszym od wszystkich ewentualnych wrogów razem wziętych, gdyż przy tej metodzie trzeba liczyć się wciąż z możliwością, że porzucą nas wszyscy przyjaciele zachodni, cała ententa, pozostawiając nas swojemu losowi.

Tą drogą oczywiście iść nie możemy, aczkolwiek militarnie Polska jest obecnie jedną z większych sił w Europie, a moralnie armja nasza stoi bodaj na pierwszem miejscu.

Druga metoda jest jaknajbardziej wskazana, ale... (tu uśmiechnął się smutno mój rozmówca)... nie mamy do tej metody szczęścia. Istnieje w nas, w naszej polityce „rozdwojenie osobistości“, jeżeli tak można wyrazić się, dzięki któremu każdą kwestję, którą usiłujemy rozstrzygnąć w drodze porozumienia, przechodzi jednakże w konflikt zbrojny.

Składają się na to rozmaite przyczyny. Przedewszystkiem starają się o to nasi jawni wrogowie, jak np. niemcy, lub ukryci w obozie przyjaciół jak czesi.

Jednakże nie da się zaprzeczyć, że pewna część winy za to spada i na nas. Walczą w Polsce wciąż dwa kierunki polityczne: jeden biorący źródło w mądrej polityce ostatnich Jagiellonów, którzy nie tyle orężem, ile porozumieniem na szczyty chwały wyprowadzili Rzeczpospolitą.

Jest to polityka cała przesiąknięta ideją wolnościową, to polityka prawdziwie i tradycyjnie polska. Przypomina się tutaj wiecznie piękna i prawdziwa zasada przez Słowackiego wygłoszona: Bóg bowiem chce Polski, aby czyniła wysokość między wysokościami, do której dążą w ideałach inne narody.

Ta zasada przyświecała odezwie Wodza Naczelnego do narodów Litwy i Białej Rusi, do tej zasady skłania się nasza dyplomacja w rokowaniach nieraz i z Czechami, i nawet z Ukraińcami. Lecz istnieją w Polsce i inne tendencje, które może biorą początek w nieszczęśliwej polityce Zygmunta III, który Polskę ze wszystkimi i o wszystko kłócił. Tendencje te podsyca ów duch zwany pruskim, który ciąży pomimo rozbicia Niemiec nad całą Europą. Te dążenia pchają nas do zbrojnych konfliktów na wszystkie strony. Nieraz wbrew naszej woli, wbrew chęciom i usiłowaniom po okresie rokowań i akcji porozumiewawczych stajemy znowu wobec sytuacji, w której tylko ignis et ferrum sanat — ogień i żelazo decyduje.

Nie można za to zresztą winić odrodzonej w krwawym trudzie Rzeczypospolitej. Wróciła do życia w tak ciężkich warunkach, w atmosferze przesyconej powszechną nienawiścią, trucizną złości i walki, że nic dziwnego, iż od swego szczytnego ideału, który jednocześnie jest dla nas najrealniejszą i najrozsądniejszą polityką, uchyla się i uchylać się musi.

Weźmy, jako przykład nasze stosunki z Czechami. Kiedy Polska była w najcięższej sytuacji, czesi rzucili się na Cieszyńskie i zagarnęli Karwinę. Kiedy Czechów bito na Słowaczyźnie Polska wspaniałomyślnie przepuściła ich wojska przez Galicję. Kiedy byli bezsilni wbrew żywiołowemu dążeniu mas Polska nie odebrała ani Spisza, ani Karwiny choć mogła to uczynić bez trudu. Dziś kiedy wisi nad nami wciąż groźba wojny z Niemcami o G. Śląsk, Czesi przerywają naszą komunikację z zachodem i kują intrygę rosyjską przeciw nam i w Paryżu i w Pradze Czeskiej.

Tak oto życie podkopuje polskie zasady polityki pokoju i wolności. Nie trzeba jednak z nimi zrywać: dodają one mocy, siły i blasku orężowi polskiemu, który prawdziwie w słusznej tylko sprawie walczy i zwycięża.

Nie bądźmy więc pesymistami — to wniosek, który nadewszystko chciał wyciągnąć ze swych wywodów mój rozmówca. Przeciw nadziei — ufaliśmy przez całe z góry stulecie i wiarę naszą czynem popieraliśmy od Kościuszkowych zmagań aż do 6 sierpnia 1914 roku. Wierze naszej stało się zadość. I w ostatnim etapie odrodzenia wiara ta nas nie zawiedzie.

St. Gr.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 2 września.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku północnym nawiązaliśmy kontakt z nieprzyjacielem i **wyparliśmy go z szeregu miejscowości.** W kilku punktach **dotarliśmy do Dźwiny**. Oddziały wielkopolskie śmiałym wypadem nocnym na wschodni brzeg pod Bobrujskiem rozgromiły większe siły nieprzyjacielskie, zdobywając **500 jeńców, 5 dział wraz z amunicją i 5 karabinów maszynowych.** Straty nieprzyjacielskie w zabitych i ranionych bardzo znaczne.

Front wołyński.

Bez zmiany.

Front galicyjski.

Dnia 1 września została podpisana umowa o zawieszeniu broni przez naczelne dowództwo wojsk polskich i przedstawicieli głównej komendy wojsk ukraińskich.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Potwierdzenie wiadomości o zajęciu Kijowa.

Rozejm pomiędzy Polską a Petlurą.

WARSZAWA, 2 września. (Telefonem). Sztab polski potwierdza wiadomość, podaną przez pisma, jakoby Petlura miał zająć Kijów. Sztab otrzymał od Petlury zawiadomienie istrowe. Z Petlurą zawarto rozejm na 30 dni z 5-dniowym wymówieniem.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Warszawa, 2 września. Rozjem pomiędzy Polskę a Ukrainą Petlury stał się faktem dokonanym. Odnośny układ został podpisany przez naczelne dowództwo polskie i dowództwo ukraińskie i zawiera punkty zasadnicze o ustanowieniu linji demarkacyjnej oraz wymianie jeńców.

Rozejm obowiązuje na czas jednego miesiąca od 1 września.

W związku z powyższem Warszawa połączona została aparatem telegraficznym Hughesa z Kamieńcem Podolskim, obecnem siedliskiem rządu Petlury.

Misja ukraińska, która pozostawiła tu w charakterze swego przedstawiciela p. Pawluka wkrótce ma ponownie wyjechać do Warszawy.

Podobno nabiera aktualności sprawa utworzenia w Warszawie stałej reprezentacji ukraińskiej.

—o—

W obronie armji.

—

Wykrycie w niedługim stosunkowo przeciągu czasu kilku afer wojskowych wywołało w szerokich sferach społeczeństwa głębokie i żywe zaniepokojenie. Ta czuła reakcja, świadcząca jak mocną jest nić wiążąca ogół narodu z młodą a bohaterską armją naszą, byłaby objawem zupełnie normalnym i dodatnim, gdyby razem z nią nie lęgły się w umysłach pogloski i plotki, jedna od drugiej dziwaczniejsze i fantastyczniejsze.

Armja polska składa się dziś z ludzi z kilku odrębnych formacji, z których każda do całości wniosła prócz zalet swych, również i — wady, a wobec pośpiechu, z jakim armję tę tworzyć musiano, wślizgnęło się do niej niemało elementów, dla których hasło użycia za wszelką cenę stało się naczelnym wskaźnikiem życiowym. — Opinja, nie jeden asumpt biorąc z poszczególnych wykroczeń i nadużyć, wypadki te — bezwiednie może — uogólnia i wyolbrzymia, wyrządzając tym krzywdę niesłuszną całej armji i kładąc plamę ciemną na nieskalany mundur żołnierza polskiego.

Fala wojenna opada, wyrzucając na przeobrażony świata kontynent masy piany, brudu i wszelkiego rodzaju odpadków. Odpadki te niezdrowemi miazmatami swemi zarażają życie społeczne w wielorakich jego objawach nietylko u nas, lecz wszędzie, na świecie całym. Powiedziałem, że zło jest wszędzie, jest więc i w armji. Nie znaczy to jednak, by nasze władze wojskowe na niepokojące objawy korupcji i nadużyć wśród wojska zamykały oczy, by nie dążyły z całą energją do radykalnej sanacji stosunków. — Wszystko to, co niegodne jest nosić miano żołnierza polskiego, musi iść i pójdzie z armji precz. Dla wszelkiego rodzaju nikczemników i aferzystów znajdzie się niezawodne lekarstwo, chociażby w postaci pół tuzina kul karabinowych. Dowodem energicznej w tym kierunku działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych, jest wniesienie do Sejmu ustawy, która już uchwaloną została, przewidującej kary śmierci za przestępstwa w wojsku popełniane. Ten ostatni doraźny środek ma na celu postawić armję ponad wszelkie zarzuty i zapewnić jej należne miejsce w Rzeczypospolitej.

Zresztą niema powodu do zbytniej trwogi i rozpaczy. Nie może być złym ten żołnierz i oficer, który od szeregu miesięcy, na trzech frontach walcząc, bagnetem piechura i lancą ułańską wciąż nowe wawrzyny zbiera.

Nie mogą być bezwzględnego potępienia godne intendentura i te wszystkie instytucje wojskowe, które olbrzymi front nasz, na wschodzie niemal od Dźwiny do Dniestru zaopatrują we wszystko, co dla pomyślnej kampanji jest niezbędne.

A kiedy już mowa o armji narodowej, laurach i tryumfach, o bojach zwycięskich nad brzegami mnogich rzek toczonych, o dziesiątkach grodów, krwawym mozołem żołnierskim z rąk wroga wydartych, mimowoli myśl ulata ku temu, co armji polskiej jest twórcą i dumą, co wcieleniem jest żywym męstwa i honoru żołnierza polskiego. Osoba Naczelnego Wodza, daje społeczeństwu pełną rękojmię, że armja narodowa, fundament potęgi Rzeczypospolitej, złotemi zgłoskami pisać będzie swe czyny w księdze naszych przeznaczeń.

—o—

Niemcy a Francja.

Opinja „Matin“ o stosunkach pokojowych obu krajów.

Francuski korespondent „Matin“, bawiący od niedawna w Weimarze, informuje stale swoje pismo o działalności politycznej poszczególnych partji i ogólnego nastroju republikańskich Niemiec.

Co przedewszystkiem zwraca na siebie jego uwagę—to brak krytycyzmu w stosunku do ostatnich wydarzeń. Prócz socjalistów niezależnych, kilku socjalistów większości i paru niezależnie myślących, lecz odosobnionych ludzi, nikt z pośród niemców nie przyznaje się do błędów, popełnionych w stosunku do wojny. Jednakże socjaliści niezależni mają mało widoków na ugruntowanie własnej polityki i środek ciężkości przesuwa się bardziej na prawo. O ile jednakże doszłoby w Niemczech znowuż do jakich zamieszek, monarchiści i klika wojskowa byłaby narażona na poważne niebezpieczeństwa.

Następnie przechodzi korespondent „Matin“ do spraw aktualnych, t. zn. do sta-

nowiska, jakie powinna zająć Francja wobec Niemiec. Rząd niemiecki, utworzony przez centrum, socjal-demokratów i demokratów, zorganizował się w ministerstwo, które, nie przyznając się do tego otwarcie, wyłącza jednakże ze swego programu całkowicie ideję odwetu. Celem jego jest stworzenie silnych Niemiec i podniesienie dobrobytu kraju, przez wyjednanie u aljantów pewnego złagodzenia warunków traktatu pokojowego. Bez pomocy Francji nie będą Niemcy mogły uczynić im zadość.

Większość z pośród niemców wierzy święcie formułce Hoovera, że Europa zachodnia przeżywa poważny kryzys, jedynym wyjściem z którego jest współpraca Francji, Niemiec i Włoch. Życie ekonomiczne Niemiec napotyka na tak duże trudności, że Francja mogłaby zręcznym wmieszaniem się w stosunki niemieckie, osiągnąć z tego duże korzyści. Anglicy np. weszli już w stosunki z producentami niemieckiemi i zyskali duży prestige.

Jest więc kwestją palącą, aby Francja, skazana na sąsiedztwo z Niemcami, również się wypowiedziała i ugruntowała do pewnego stopnia swe wpływy w Niemczech.

W swych wysiłkach przy odbudowie życia ekonomicznego kraju i ugruntowaniu ustroju demokratycznego powinny Niemcy napotkać na pewne zainteresowanie i uwagę ze strony Francji, gdyż inaczej, wznosząc się ponownie, mimowoli będą wrogo dla niej usposobione.

Nie znaczy to, aby Francja bezwzględnie ufała jakiemukolwiek rządowi niemieckiemu; przeciwnie zachowywać się powinna ostrożnie. Powinna jednakże wspierać moralnie i ekonomicznie wszelki rząd, który nie słowami, lecz czynami dowiedzie, że posiada niezłomne postanowienie, aby położyć kres wszelkim intrygom wojskowym i że wynagrodzi Francji uczynione jej szkody.

Aby urzeczywistnić tego rodzaju politykę, ugruntowaną na prawdziwie demokratycznych i pacyfistycznych pierwiastkach, powinna Francja natychmiast ratyfikować traktat wersalski i wysłać do Niemiec swą ambasadę, złożoną z ludzi wyszkolonych i obznajmionych ze stosunkami niemieckiemi.

O Śląsk Górny i Cieszyński.

Walki o Aleksandrów Pograniczny.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 2 września. „Gazeta Kujawska" donosi, że nocy ubiegłej Grenzschutz napadł na Aleksandrów Pograniczny. Walka trwała do godz. 5-ej rano. Szczegółów brak. Jest wielu zabitych i rannych po obydwu stronach.

Komunikat powstańców śląskich.

SOSNOWIEC, 2 września. (PAT.) Katowice dnia 2 września. Dnia 31 sierpnia o godz. 10 w nocy na północ od Tarnowic wysadziliśmy w powietrze most kolejowy. Przerwano połączenie telegraficzne i telefoniczne.

Tarnowieckie Góry odcięte zostały od okolicy. W nocy 31 siepnia Grenzschutz wysadził most na Przemszy pod Sosnowcem. 1 września o godzinie 1 w nocy jedna kompanja Grenzschutzu zaatakowała Piotrowice (Śląsk Cieszyński) dwoma kulomiotami i samochodem pancernym. Kulomioty ustawiono na wzgórzu Skierbenskim i stamtąd ostrzeliwano całą wieś. Walka trwała 3 godziny, poczem kompanja Grenzschutzu cofnęła się. Dowódca kompanji porucznik Manner ciężko ranny. Z naszej strony strat niema.

Starcie powstańców z patrolami niemieckimi.

Berlin, 2 września. (PAT). W okolicy Gorzyc przyszło do starć pomiędzy powstańcami polskimi a patrolami niemieckimi. W okolicy Bernu nastąpiła wymiana strzałów z polakami, stojącymi po tamtej stroni granicy. W okolicy Zdun wypadł patrol polski, który usiłował podejść patrol niemiecki.

Na Górnym Śląsku.

Katowice, 2 września. (PAT.) We wsiach nadgranicznych niemcy spisują ludność i wydają wszystkim legitymacje. Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do odpowiedzialności sądowej. — W Radowcach, powiecie pszczyńskim, ogłoszono następujące obwieszczenie: Z każdej miejscowości, z której będą dawane strzały do wojska, zostanie aresztowanych 20 ludzi, o ile się to jeszcze powtórzy. Agitacja na rzecz Polski będzie karana śmiercią. Podpisany Winter oberleutnant.

Sosnowiec, 2 września. (PAT.) „Oberschlesischer Kurier" otrzymał następującą wiadomość z Berlina: Ze strony niemieckiej zaprotestowano w komisji ententy na Górnym Śląsku przeciw odbywającej się wciąż koncentracji wojsk polskich w pobliżu granicy.

Sprawa Górnego Śląska.

Nauen, 2 września. (PAT). Rad. war. „Le Petin Parisien" opisuje wzburzenie, jakie wywołała w Niemczech wiadomość, że wzamian za zwrot jeńców niemieckich niemcy muszą niezwłocznie wycofać swe wojska z Górnego Śląska.

Część Księstwa Cieszyńskiego dla Czech?

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Kraków, 2 września. Do „Ilustr. Kurj. Krak." donoszą z Paryża, iż Jabłonków ma być oddany Czechom, by zapezpieczyć im władanie koleją Jabłonków-Frydek, nie posiadającą zresztą żadnego znaczenia strategicznego.

Sfery polskie fakt taki uważałyby za prowokację.

Zamiary czeskie.

W związku z ogólną niepewną sytuacją polityczną, w jakiej znajduje się republika czesko-słowacka, a przedewszystkiem — zapewne — wobec niepomyślnego dla czechów obrotu sprawy Śląska Cieszyńskiego, wzmagają się w Czechach tendencję do zbrojeń na wielką skalę. Pomimo istnienia w państwie czeskiem fabryk broni i amunicji (wielkie zakłady Skody), czesi, wedlug wiarogodnych źródeł, czynią znaczne zakupy broni i amunicji w państwach ościennych. W sierpniu czesi wzmocnili znacznie siły swe na froncie polskim, głównie na Słowaczyźnie i w okręgu czadeckim. Prócz tego należy pamiętać, że wobec ukończenia wojny z Węgrami, parę dywizji czeskich, stojących na linji demarkacyjnej czecho-węgierskiej, może być użytych przeciwko Polsce. Dzięki wzmocnieniu swych sił na pograniczu polskiem, czesi zachowują się prowokująco, atakując nasze placówki, i odgrażając się, że wkrótce wkroczą na terytorjum polskie.

Czesi a sprawa cieńskiego.

Wiedeń, 2 września. (PAT). Radjo krak. „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że delegacja zgromadzenia demonstracyjnego na placu św. Wacława udała się do prezydenta Massyryka i do przedstawicieli Francji, Anglji, Ameryki i Włoch, przekładając im rezolucję zgromadzenia i prosząc o zawiadomienie o tej rezolucji odnośnych rządów. Zastępcy ententy obiecali to uczynić. Prezydent Massaryk oświadczył deputacji, że położenie jest poważne, ale nie jest beznadziejne. Nadto wezwał deputację, aby kontynuowano manifestację ale spokojnie i z godnością. Sprawozdanie o demonstracji wysłano do Benesza do Paryża.

Chaos w Rosji.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń, 2 września. (PAT.) Radjo krak. B. K. iskrowo z Moskwy pod dniem 1 b. m. podaje następujący komunikat bolszewicki: Na froncie ukraińskim zadały wojska sowieckie ciężki cios wojskom Denikina i Petlury. **Jednocześnie podjęto ofensywę przeciw polakom.** Na południowy wschód od Kijowa odparto Denikina. Na południowy zachód Petlurę. **Polacy,** którym się udało zająć Nowogród Wołyński, **zostali odrzuceni na Równo.** Dla Kijowa niema obecnie niebezpieczeństwa. Ofensywa postępuje dalej.

Moskwa, 2 września. (WBK). Na froncie wschodnim rozpoczęła się nowa akcja bojowa. W rejonie Orenburskim wojska czerwone posunęły się o 140 wiorst na wschód. Front przeciw Kołczakowi ciągnie się obecnie o 95 wiorst na południowschód od Wierchnjeuralska, o 150 wiorst na północ od Troicka i o 150 wiorst na północnowschód od Kurhana. Na brzegu Tobolu wrą zacięte walki.

Bolszewicy opuścili Kijów.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Moskwa, 2 września. Komunikat bolszewików z dnia 30 sierpnia opiewa:

„Po opuszczeniu Fastowa cofnęliśmy się do Kijowa, walcząc pod Bojarką. Pod naciskiem nieprzyjaciela, który ześrodkował wszystkie swe siły z innych odcinków **zmuszeni byliśmy opuścić Bojarkę i Kijów,** które zajął nieprzyjaciel".

Kto zajął Kijów dotychczas niewiadomo (Przyp. Red.)

Klęski Kołczaka.

(Tel wł. „Gł. Pol.").

Wieden, 2 września. Z Moskwy donoszą: Kołczak poniósł zupełną klęskę. W niektórych miejscach musiał cofnąć się o 600 wiorst. Obecnie wojska jego stoją poza Uralem i koło Orenburga, został bowiem zupełnie wyrzucony z obszaru Europy.

350.000 żołnierzy na Moskwę.

Nauen, 2 września. (PAT). Radjo. pozn. Biuro Havasa donosi, że rozpoczęła się koncentracja wojsk 350.000 żołnierzy na Moskwę. Armja ta ma obalić rząd bolszewicki. „Vorwaerts" zastanawia się nad postanowieniami, jakie rządy międzysojusznicze przedsięwzięli do walki z bolszewicką Rosją. Dziennik przypomina, że międzynarodowi socjaliści mogli nie tylko przeszkodzić wybuchowi wojny, ale ją obalić. Dalej dowodzi, że postanowienia socjolistów ententy pozostały bez skutku i dlatego dziś przy zawieraniu pokoju socjaliści nic uzyskać nie mogą.

Zamiary Denikina.

(Tel. wł. „Głosu Pol.").

Wiedeń, 2 września. Rząd ukraiński wysłał delegację do Denikina, celem nawiązania bliższych stosunków w sprawie wspólnej akcji przeciwko Rosji sowjeckiej. Denikin podobno obiecuje ukraińcom Ukrainę w federacji z Rosją z przyłączeniem do niej pewnych obszarów Wołynia i Galicji wschodniej

Japonja nie chce walczyć z bolszewikami.

(Tel. wł. „Gł, Pol.").

Wiedeń, 2 września. Z Paryża donoszą: Państwa koalicyjne starają się nakłonić Japonję do podjęcia akcji przeciwko bolszewikom na większą skalę.

Japoński rząd odrzuca te żądania i oświadcza, że tylko w interesie ładu i porządku zajmie pewną część obszarów, leżących nad Amurem.

Delegat szwajcarski do Petersburga.

Paryż, 2 września. (PAT). Z Berna donoszą, że rada związkowa postanowiła delegować byłego prezydenta Szwajcarji, Ginoda, do Piotrogrodu z misją nadzwyczajną. Ginod zatrzyma się w Warszawie i z rządem polskim omówi sprawy ekonomiczne i polityczne dotyczące Szwajcarji.

Nowe banknoty rosyjskie.

Stokholm, 2 września. (PAT). Radjo pozn. W jednej z drukarń tutejszych wydrukowano na zlecenie generała Judenicza banknoty rosyjskie od 25 do 2.000 kopiejek (?). Ponadto drukowano banknoty po 5, 10 i 40 rubli. Banknoty podpisane są przez ministra skarbu generała Judenicza, Ljanosowa. Ogółem wydrukowano banknotów na 3 miljardy 500 miljonów rubli.

Dzieło pokoju.

Wiedeń, 2 września. (PAT.) Biuro kor. donosi z St. Germain: „Journal" podaje, że konferencja pokojowa będzie obradowala przez całą jesień, a może i przez całą zimę. Sądzą, że dzieło pokoju będzie ukończone na wiosnę równo ześnie ze zwołaniem pierwszego zgromadzenia związku narodów.

O pokój z Austrją.

Wiedeń, 2 września. (PAT.) Radjo krak. Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Berna. że pismo wstępne do traktatu pokojowego z Austrją będzie wręczone delegacji austrjackiej w środę. Podpisanie jest przewidziane na 7 b. m. Nastąpi to uroczyście w sali epoki kamiennej w St. Germain.

Aresztowanie komunistów w Wiedniu.

Nauen, 2 września. (PAT). Rad. krak. W Wiedniu aresztomano znów kilku komunistów. Pewnego dentystę i jego rzekomą narzeczoną, oboje rosjan z Archangielska. Oskarżono ich, że byli na usługach rządu sowieckiego, a równocześnie mieli być osobami dobrze znanemi w kołach komunistów.

Nowy dyktator Węgier.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 2 września. „Wiener Morgenzeitung" donosi:

Według informacji z Budapesztu ententa nie uznaje rządu Friedrichsa i zamierza ogłosić jako dyktatora Węgier generała angielskiego Gordona.

Rumuni aresztowali wielu oficerów węgierskich.

Grabieże rumuńskie na Węgrzech.

Wiedeń, 2 września. (WBK). Z Budapesztu donoszą o wielkich grabieżach, dokonywanych przez rumunów na Węgrzech. Wywieźli oni wszystkie konie rasowe, rekwirują maszyny do pisania i aparaty telefoniczne. Lokomotywy i wagony wywożone są na wschód.

Przesilenie ministerjalne w Rumunji.

Lublana, 2 września. (PAT.) Radjo **krak:** Lublańskie biuro koresp. podaje pod **datą** 31 **sierpnia.** Rumuński prezydent ministrów **Bratianu** wyjechał do Sinaia do **króla, aby złożyć sprawozdanie o sytuacji.** Obiegają pogłoski, że Bratianu przy tej sposobności zgłosił dymisję gabinetu.

O poddaństwo rumuńskie dla żydów.

Wiedeń, 2 września, (PAT). Radjo krakowskie. „Telegraphencompagnie" donosi z Bukaresztu „Moniteur Oficiel" ogłasza następujące przepisy co do przedłużenia terminu dla uzyskania praw obywatelskich dla żydów w Rumunji. 1) dla żydów w kraju zamieszkałych trzy miesiące po upływie danego terminu; 2) dla żydów rumuńskich zamieszkałych za granicą 7 miesięcy po 28 maja 1919 r.; 3) dla zdemobilizowanych jeńców wojskowych żydów 5 miesięcy od czasu demobilizacji względnie powrotu do kraju.

Poważne położenie w Czarnogórzu.

Wiedeń, 2 września. (PAT). Radjo krak. B. Kor. donosi z Fiume na podstawie doniesienia Reutera, że położenie w Czarnogórzu jest bardzo poważne. Toczą się ciągłe walki. Połączenie kolejowe międy Antivari a Virbazarem zostało przerwane. Serbowie odsyłają ciągle posiłki wojskowe na Czarnogórze.

W Jugosławji.

Donoszą z Belgradu do „Times": Izba tymczasowa wystosowała deklarację ministerjalną do nowego gabinetu. Odczytał ją pierwszy minister Dawidowicz: Mówiąc o klauzulach traktatu, tyczących Jugosławji, oświadczył on: Warunki, których się domagamy, są ugruntowane na zasadach sprawiedliwości międzynarodowej, która powinna być zastosowana i do nas, jak była stosowana do innych.

Co się tyczy nowopowstałych państw słowiańskich: Polski i Czecho-Słowacji, to będziemy dążyć do zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej nas z niemi.

Przyjazny również będzie nasz stosunek do Grecji i Rumunji, których żądania odniosły większy sukces, niż nasze. Będziemy jednak mimo starali się, aby zapewnić spokój na Bałkanach.

Zwołana będzie konstytuanta i wkrótce przedstawiony będzie projekt prawa wyborczego.

Dążymy wszyscy do ugruntowania naszego państwa na zasadach wolności i do przeciwstawienia się anarchj.i

Wywłaszczenie wielkich posiadaczy, jak również rozwiązanie sprawy indemnizacji zostanie w najkrótszym czasie dokonane.

Zbiorowy protest żupanów na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 2 września. (PAT). Radjo trak. „Ungarische Post" donosi z Preszburga: Jak wiadomo, żupan preszburski złożył swą godność. Jak się dowiadujemy wszyscy żupani w obrębie Słowaczyzny w liczbie 18 zgłosili swe ustąpienie na znak protestu przeciwko czechizacji uprawianej przez rząd czeski na Słowaczyźnie.

Ograniczenia wypełania gazu w Poznaniu.

Poznań, 2 września. (PAT.) Dyrekcja gazowni donosi, że z powodu niedostatecznego dowozu węgla jest zniewolona ograniczyć od dziś dostarczanie gazu do kilku godzin dziennie.

Angielski budżet marynarki.

Kraków, 3 września. (PAT). Radjo z Nauen. Angielski admirał Jelliy(?) oświadczył w Wellingtonie (Nowo-Zelandja), że nie może być mowy o ograniczeniu wydatków w Wielkiej Brytanji na flotę wojenną, tak, że kolonja musi się przyczynić kwotą jednego funta szterlingów od głowy do tych wydatków.

Cholera w Chinach.

(Tel. własny Głosu Polsk.).

Londyn, 2 września. Epidemja cholery, która wybuchła w Szanhaju, rozszerzyła się na całe Chiny północne.

W Mukdenie notują codziennie 150 wypadków śmierci, w Rangfangu—130, w Pekinie—10. Cyfry te prawdopodobnie są mniejsze, niż rzeczywista liczba ofiar.

Konferencja lekarzy zagranicznych orzekła, że przyczyną epidemji jest zanieczyszczona woda.

Stany Zjednocz. dbają tylko o swój interes.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Londyn, 2 września. Komisja senatorska do spraw zagranicznych powzięła decyzję, aby wyłączyć Stany Zjednoczone z międzynarodowej komisji do ustalenia granicy niemiecko-belgijskiej i usunąć się wogóle z wszelkich placówek, niezwiązanych bezpośrednio interesem Ameryki.

Te kroki nie dotyczą jednakże komisji odszkodowań, w której w dalszym ciągu zasiadać będą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych.

Postępy Denikina.

(Tel. własny „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 2 września. Na froncie zachodnim Denikina posuwają się wojska rosyjskie w dalszym ciągu szybko naprzód.

Ochotnicy idą naprzód w kierunku Kijowa. Według bardzo prawdopodobnych wieści panuje wśród bolszewików ukraińskich depresja i demoralizacja.

Rumunja nie podpisze klauzuli o mniejszościach narodowych.

Wiedeń, 2 września. Holenderskie biuro prasowe podaje z Paryża, że z powodu braku odpowiedzi rumuńskiej na ostatnią notę prezesa ministrów Clemenceau w sprawie rekwizycji na Węgrzech wstrzymano dowóz żywności i broni do Rumunji.

To samo źródło podaje wiadomość, potwierdzoną także przez londyńską „Morningpost", że Rumunja nie podpisze traktatu pokojowego z powodu klauzuli o mniejszościach narodowych.

Monarchista Hindenburg.

Hanower, 2 września. (PAR.) Radjo pozn. Z okazji 5 rocznicy bitwy pod Tannenbergiem ofiarowali uczniowie szkoły hanowerskiej marszałkowi Hindenburgowi hołdowniczy adres. W odpowiedzi z podziękowaniem Hindenburg m. in. powiada: „Świetne zwycięstwo pod Tannenbergiem zawdzięczamy Bogu i postawie wojska, które mi zaufało. Duch wojsk walczących pod Tannenbergiem nie może zaginąć nawet w obecnych smutnych dla nas czasach. Nie możemy zrezygnować z odwagi i stać się warjatami towarzystw i heljotami naszych wrogów.

My musimy stać się tem, czem byliśmy: cesarstwem niemieckim. W Weimarze byłem pierwszym, który wniósł okrzyk na cześć cesarstwa.

Szach perski jedzie do Europy.

Wiedeń, 2 września. (PAT). B. K. donosi z Wersalu: Wedle telegramu z Konstantynopola szach perski opuścił Konstantynopol i w towarzystwie przydzielonego do jego otoczenia oficera angielskiego udał się na angielskim okręcie wojennym w dalszą podróż do Europy.

—x—

Pierwsze zarządzenia władz polskich w Mińsku.

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego").

Mińsk, w sierpniu.

Mińsk został zajęty przez wojska polskie w dniu 8 b. m. Nie upłynął więc jeszcze pełny miesiąc od chwili, gdy zwycięskie oddziały nasze przekroczyły linję rzeki Swisłoczy i zajęły stolicę Białejrusi.

Mimo tak krótkiego czasu władze polskie w Mińsku wiele potrafiły już dokonać. Szczęśliwym trafem na czele polskiej administracji cywilnej nad Swisłoczą stanęli ludzie, jeżeli nie bardzo praktycznie obznajomieni z administracją wielkiej połaci kraju, to w każdym razie pełni dobrych chęci, inteligentni i energiczni.

Panowie Wł. Raczkiewicz i Adam Piotrowski zrozumieli nadto, iż będąc w takiej osobliwej chwili, jak dzisiejsza, administratorami na Białej Rusi z ramienia niepodległej Polski, muszą być też dobrymi politykami.

Są też nimi w razie potrzeby. Naprawiają błędy taktyczne miejscowych władz wojskowych, które pod względem politycznym są b. gruboskórne. Nie należy atoli wątpić w zgodną współpracę władz cywilnych i wojskowych w Mińsku.

Z czasem wszystko się ułoży i wpłynie na zaprowadzenie w okręgu mińskim ładu i porządku, których ludność po okupacji bolszewickiej jest zaiste bardzo spragniona.

Obwieszczenia władz cywilnych w Mińsku są bardzo ciekawe. Przewija się w nich krótka historja pierwszych poczynań polskich na Białej Rusi, poczynań może drobnych jeżeli brać je oddzielnie, natomiast ogromnie charakterystycznych jeżeli wziąć je w całości.

Pierwsze obwieszczenie komunikuje, iż na mocy komisarza generalnego ziem wschodnich na całym terenie ziemi Mińskiej, zajętej obecnie przez wojska polskie wprowadza się zarząd cywilny. Tereny, które wchodziły w skład byłej gubernji mińskiej, zajęte przez wojska polskie, z wyjątkiem powiatu nowogródskiego i pińskiego, obecnie wchodzą w skład okręgu mińskiego.

Obwieszczenie drugie, za niewypełnienie przepisów którego grozi kara w drodze administracyjnej więzienie do 6 miesięcy lub grzywna do 30.000 mk., poleca właścicielom domów, hoteli i t. p. meldowanie w odnośnych cyrkułach policyjnych wszystkich swoich mieszkańców. O każdej przyjeżdżającej lub wyjeżdżającej osobie należy meldować w ciągu 24 godzin. O przyjeżdżających lub wyjeżdżających administracje hoteli winne meldować w ciągu 12 godzin. Na drzwiach każdego mieszkania mają być wywieszone spisy wszystkich lokatorów z odznaczeniem narodowości oraz zajmowanego stanowiska lub rodzaju pracy.

Trzecie obwieszczenie głosi, iż właściciele domów obowiązani są o wszystkich wolnych lokalach w ciągu 24 godzin od ich zwolnienia zawiadomić zarząd miasta. Wynajmywanie niezajętych lokali dozwolonem jest tylko po otrzymaniu na to zezwolenia zarządu miasta. Ilość numerów zajętych przez zarząd miasta w hotelach dla potrzeb wojska lub administracji cywilnej, nie będzie przewyższała jednej trzeciej ogólnej liczby numerów w każdym poszczególnym hotelu.

Obwieszczenie inne poleca wszystkim urzędnikom magistratu, izb skarbowych, zarządów kolei żelaznych i akcyzy, zarządów gubernialnych i powiatowych, instytucji sądowych i ziemskich, którzy służyli we wspomnianych wyżej instytucjach do dnia 10 grudnia 1918 r. t. j. do przyjścia bolszewików, aby zgłosili się do burmistrza, bądź do komisarza okręgu lub komisarzy powiatowych.

Następne obwieszczenie poleca wszystkim właścicielom mieszkań, aby w ciągu 48 godzin zawiadomili odnośne urzędy policji: 1) o wszystkich cudzych rzeczach, przywiezionych do ich mieszkań w czasie od 10 grudnia 1918 r. i pozostawionych u nich, 2) o wszystkich rzeczach, nabytych w oznaczonym wyżej czasie od funkcjonarjuszy bolszewickich lub czerwonej armji, jak również od niemców przy wycofywaniu się wojsk niemieckich.

Obwieszczenie № 8 głosi: W celu uniknięcia nadużyć i gwałtów obwieszcza się, że: 1) wszelkiego rodzaju rewizje i aresztowania w mieszkaniach mogą być wykonywane tylko przez żandarmerję, lub policję, przyczem winien być okazany rozkaz na piśmie, wydany przez odpowiednią władzę. O każdej rewizji musi być sporządzony protokół. Wszelakie rekwizycje mogą być wykonywane tylko przez organa zarządu cywilnego na mocy rozkazów na piśmie odnośnych władz.

Następna publikacja domaga się od właścicieli domów, aby w ciągu 24 godzin zameldowali o działaczach bolszewickich, którzy do obecnej chwili zamieszkują w domach do nich należących.

Na zasadzie obwieszczenia № 10 wszystkie magazyny, sklepy, handle, restauracje i t. p. winny być natychmiast otwarte. Wszelkiego rodzaju towary, znajdujące się dotychczas w ukryciu lub na składzie i niewypuszczone na sprzedaż (celowo ukrywane dla podniesienia cen) będą konfiskowane.

Obwieszczenie № 13 głosi, iż odkopywanie mogił w celu odszukiwania zwłok ofiar teroru bolszewickiego lub ofiar wojny może być uskuteczniane jedynie za pozwoleniem naczelnika policji m. Mińska, względnie naczelników powiatowych.

Obwieszczenie powyższe wydane zostały w ciągu pierwszych dwóch tygodni sprawowania władzy przez polaków. Obwieszczenia, drukowane są w języku polskim i białoruskim. Żydzi miejscowi skarżą się, iż nie rozumieją ich. Jednak na gwałt uczą się po polsku. Wiele osób, które nigdy dotąd nie zajmowało się nauczaniem, udziela lekcji języka polskiego, albowiem zajęcie powyższe popłaca obecnie wcale nieźle.

Powoli życie zaczyna powracać do swego normalnego stanu. Dziś Mińsk robi jeszcze wrażenie cmentarzyska. Szary wygląd miasta, wynędzniałe twarze nielicznych przechodniów, ogólne przygnębienie i troska o jutro—wszystko to kładzie swe piętno na Mińsk i jego mieszkańcach. Od czasu do czasu śpiew przeciągających przez miasto oddziałów wojskowych lub przemarsz nowozaciągających się pod nasze sztandary ochotników, muzyka wojskowa na skwerze. — ożywiają nastrój.

Drożyzna zmniejsza się z dnia na dzień. Handel ożywia się powoli. Stopniowo zwiększa się dowóz. Rośnie zaufanie do władz polskich. Zmniejsza się nieufność do naszej młodej armji. Coraz więcej ludzi pojmuje konieczność pojednania polsko-żydowsko-białoruskiego. Szanse pojednania stale się zwiększają. Dążą doń miejscowe władze cywilne, znajdują poparcie śród rozumnych elementów tamtejszego żydowstwa i kierowników ruchu białoruskiego.

Polska — to siła kulturalna, która bierze pod opiekę zahukanych, steroryzowanych, znękanych braci jednej macierzy-ziemi.

Dalsze losy kraju są w rękach naszej władzy. Od nich zależy dalsze kształtowanie się nastroju na Białej Rusi.

Mamy głęboką wiarę, iż nastrój ten wypadnie w ostatecznym wyniku na naszą korzyść.

Beljot

—x—

Warszawa.

—v—

Odroczenie Sejmu.

Według otrzymanych informacji posiedzenia Sejmu mają być odroczone do dnia 30 września. Zadecyduje o tem konwent senjorów w sobotę. Przyczyną tego ma być to, że rząd nie zdążył jeszcze wygotować projektów do przedłożenia izbie.

Misja japońska w stolicy.

Onegdaj w hotelu europejskim dyrektor departamentu polityczno-dyplomatycznego podejmował przedstawicieli misji japońskiej.

W czasie obiadu pan Okęcki wzniósł toast na cześć mikada, a przedstawiciel Japonji na rozkwit Polski. Przyjęcie to dzięki serdecznemu nastrojowi, jaki na nim panował, bardzo przyczyniło się do bliższego i wzajemnego poznania się.

Misja polska na Syberję.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że dnia 15 września wyjeżdża misja polska na Syberję.

(Tel. od wł. koresp.)

Niezwykła pomyłka.

Na ministra pracy został desygnowany inż. Edward Pepłowski, dyrektor urzędu węglowego, należący do N. Z. R.

Tymczasem premjer Paderewski przez pomyłkę zaprosił do siebie Wacława Pepłowskiego, adw. przys. w Warszawie, i oświadczył mu, że jest mianowany ministrem pracy.

Wacław Pepłowski przyszedł, by objąć urzędowanie i dopiero z rozmowy z wiceministrem Prystorem dowiedział się, że to nie on został mianowany ministrem.

Zmiana posła angielskiego.

(w) Dotychczasowy poseł W. Brytanji w Warszawie Windham opuszcza stolicę Polski. Na miejsce jego mianowano p. Horacego Rumbolda.

Ukaranie nadużyć.

(w) Ze sfer wojskowych donoszą, iż w sprawie nadużyć w intendanturze, władze wojskowe nie cofną się przed podpisaniem nawet kary śmierci na sprawców, jeśli ją sąd postanowi. Podobnie zachowa się naczelne dowództwo.

Teatralja.

Dziś Teatr Mały otwiera swe podwoje po 1-miesięcznej przerwie. Na otwarcie będzie dana nowa komedja Perzyńskiego p. t. „Polityka", będąca satyrą na rozpolitykowane w obecnej dobie społeczeństwo polskie.

W głównej roli wystąpi świeżo pozyskana przez dyr. Szyfmana artystka teatru w Krakowie p. Mila Kamińska, oraz byli artyści teatru łódzkiego pp. Biegański i Siemaszko.

—x—

Wystawa historyczno-architektoniczna w Kaliszu.

(Od własnego korespondenta).

Kalisz, w sierpniu.

Kalisz, przy zabliźnianiu ciężkich ran, zadanych mu przez wojnę, okazał bardzo wiele żywotności. Gdy powstaje on teraz z gruzów, oczy całego narodu zwracają się z ciekawością i niepokojem zarazem na jedno z ładniejszych naszych miast, z milczącym pytaniem, czy tylko odpowiadać ono będzie współczesnym wymaganiom, stawianym przy budowie miast i czy jednocześnie zachowane będą rysy tradycyjne prastarego grodu.

Doskonałą odpowiedzią na to jest wystawa, urządzona pod protektoratem ministerstwa kultury i sztuki, nosząca nazwę: „Przeszłość i przyszłość Kalisza".

Organizacją wystawy zajęli się miejscowi architekci, oraz konserwator okręgu kaliskiego, p. Józef Raciborski, któremu też głównie zawdzięczać należy, że wystawa ma wygląd nadspodziewanie świetny.

Przez wprowadzenie działu „Przeszłości Kalisza" nasunęła się możność wyciągnięcia na światło dzienne skarbów, o których istnieniu mało kto wiedział, oraz zainwentaryzowania zabytków, które mogą stanowić poważną podstawę zbiorów przyszłego muzeum. Dział ten został podzielony na poddziały: archiwistyki, fragistyki, paleografji, oraz ceramiki.

Każdy z tych działów jest na wystawie kaliskiej bogato reprodukowany przez zabytki, pochodzące głównie z świątyń miejscowych.

Wystawa obfituje więc w pieczęcie, hafty, (chorągwie, baldachimy, zasłony), kadzielnice, krzyże, monstrancje i świeczniki, dokumenty, dyplomy i stare księgi, oraz cały szereg wykopalisk. Większość tych eksponatów jest bardzo dawnego pochodzenia, jak np. patyna, ofiarowana przez Mieszka Starego opactwa Cystersów, bogato ozdobiony kielich mszalny, będący darem Kazimierza Wielkiego. Liczne fotografje oraz obrazy malowane przez art.-mal. Majewskiego odtwarzają stan obecny i są jakby przejściem od przeszłości do przyszłości miasta.

W obrazach p. Majewskiego ujęte są ciekawe tematy architektoniczne, jakie się w Kaliszu nasuwają bardzo często. Pan Majewski umiał przez harmonijne zgrupowanie mas, przez odpowiednie umieszczenie brył na przednim i dalszym planie, przez nader żywe traktowanie kolorystyczne stworzyć obrazy o prawdziwej wartości artystycznej. Też zalety cechują jego pejzaże, zaczerpnięte głównie z pięknego parku kaliskiego.

Przyszłość Kalisza wyrażona została pracami architektonicznemi. Najwięcej miejsca zajęły z pośród nich prace konkursowe na zabudowę Kalisza, z uwzględnieniem rozszerzenia miasta, oraz na budowę ratusza.

Prace te były już omawiane w sprawozdaniach konkursowych. Dalsze opracowanie projektów na budowę ratusza, który ma być najokazalszym budynkiem Kalisza oraz mieścić się w centrum miasta, zostało oddane architektowi Szyllerowi, który również wystawił swój projekt.

Prace p. Szyllera w porównaniu z innemi działami tego wielkiego architekta nie należy do udanych. Przedewszystkiem sama bryła ratusza nie odpowiada proporcji rynku — przytłaczałaby swym ogromem. Motywy lic są zręcznie skomponowane, nie należą jednak do oryginalnych.

Inne prace architektoniczne są dziełami miejscowych architektów i przedstawiają projekty przyszłych gmachów, mających powstać, lub częściowo powstałych już na miejscu obecnych ruin.

Śród projektów tych, aczkolwiek wykonanych przeważnie w duchu polskim, znajduje się bardzo wiele zupełnie słabych i szkoda wielka, że niektóre domy podług tychże projektów zostały już wymurowane, czekając tylko na otynkowanie.

Z zadowoleniem zato witamy prace architekta powiatowego, Nestrypke, odznaczające się pomysłowością oraz oryginalnym zastosowaniem motywów rodzimych.

Dobry jest również projekt szkoły powszechnej przez architekta Pajzowskiego, głównie ze względu na dobre rozplanowanie (brak jedynie sali rekreacyjnej); lice zaś są nieco za cudowe na szkołę ludową.

Żywimy nadzieję, że wybitniejsi architekci, którzy niestety skoncentrowali się w przeważnej swej części w urzędach stolicy, zainteresują się odradzającym się gmachem i

udzielą życzliwej porady budowniczym kaliskim. A wtenczas na gruzach barbarzyńsko przez niemców zniszczonego starego grodu powstałoby niewątpliwie nowe miasto, które nie zrywając nici tradycyjnej z przeszłością, odpowiadałoby jednocześnie nowoczesnym postulatom prawidłowej zabudowy, pod wielu zaś względami stałoby się wzorem dla innych odradzających się obecnie miast polskich.

Jednocześnie z największym uznaniem podnieść należy myśl urządzenia podobnych wystaw, które za przykładem Kalisza powinny powtórzyć również inne miasta, gdyż w ten sposób szersze odłamy społeczeństwa zapoznają się z ogólnemi zamierzeniami miast i niejedna sprawa, pod wpływem opinji publicznej może przyjąć należyty kierunek.

Józef Łączycki.

—x—

Łódź.

W sprawie sanacji stosunków przy budowie kolei Łódź-Kutno.

Memorjał delegatów robotników.

Niejednokrotnie poruszano w prasie sprawę anormalnych stosunków, panujących na robotach publicznych. Winę tych stosunków przypisywano jednostronnie robotnikom. Za głosem tej jednostronnej i nieprawdziwej opinji poszła większość komisji sejmowej i rząd. Dla rzekomego zwiększenia wydajności pracy ma być wprowadzony system robót akordowych.

Wszyscy robotnicy, bez wyjątku, oświadczyli się stanowczo przeciw akordom. Uważają słusznie, iż wprowadzenie akordów na tych robotach jest nie możliwe i w praktyce niewykonalne. Głównym powodem zastosowania norm akordowych, z czem nie kryje się kierownictwo robót, jest nie taka lub inna wydajność pracy, lecz chęć zredukowania ilości pracujących do jednej czwartej, czyli, że na 10,000 obecnie zatrudnionych przyjętoby, przy dotychczasowym stanie ilości narzędzi pracy, najwyżej 3000 ludzi. Robotnicy są zainteresowani w dalszym prowadzeniu robót bez jakiegokolwiek zmniejszania ilości dotychczas zatrudnionych. Nie mogą więc pogodzić się z projektem redukcji liczby pracujących, co by z natury rzeczy nastąpiło przy wprowadzeniu norm akordowych.

Jedyną przyczyną nienormalnych stosunków na robotach jest przedewszystkiem nie racjonalna organizacja tych robót, a głównie olbrzymi brak narzędzi pracy. Odpowiedzialność więc za te stosunki spada nie na robotników, lecz wyłącznie na kierownictwo robót.

Oto kilka przykładów, zaczerpniętych z systemu prowadzenia robót:

W sekcji 1-ej pracuje 4,200 robotników, na których przypada razem aż 113 wózków, z czego 20 znajduje się stale w naprawie. Robotnicy, przyjmowani do pracy, czekali po cztery — pięć dni, zanim dostarczono im potrzebnych łopat.

Trzecia grupa tej sekcji wykopała rów i zasypała go z powrotem. W innem miejscu trzy razy rów przesuwano.

Czwarta grupa: wykopano rów na 150 metów dług., a następnie go zasypano. Wykopano plant o półtora metra głębiej, poczem znowu go wyrównano z ziemią. Boki wykopu nasypywano po kilka razy czarną ziemią.

Piąta grupa: Na przestrzeni 600 metrów pracuje 825 robotników. Z tych 450 przesypuje ziemię z jednego miejsca na drugie. Ziemia czarna, skopywana i przerzucana po cztery razy z miejsca na miejsce.

W sekcji 2-ej, grupa 1: pracuje tu 500 robotników. Z tego 100 przy plantacji i 100 przy kopaniu rowów. Rowy wykopane nawet po cztery razy zasypuje się potym z powrotem ziemią. Przez 4 tygodnie 300 robotników przerzuca ziemię z miejsca na miejsce na przestrzeni 200 metrów.

Sekcja czwarta, zatrudnia 1182 robotników, nie posiada ani jednego wózka, ani jednej taczki. Roboty stoją na jednym i tym samym miejscu. Robotnicy przerzucają ziemię łopatami z miejsca na miejsce. Kiedy robotnicy zwracają się do kierownika robót pana Wierzbickiego z żądaniem dostarczenia wózków i taczek, tenże odpowiada, że to nie jest ich rzeczą.

Pomoc lekarska znajduje się niżej wszelkiej krytyki. Rodziny po zmarłych robotnikach nie otrzymują żadnych wsparć pogrzebowych. Na pokrycie kosztów pogrzebu, łożą składki sami koledzy pracy zmarłego. Robotnicy prawie że nic nie otrzymują z obiecanych racji żywnościowych. Raz tylko otrzymali małą ilość mąki, która okazała się droższą jak w sklepach miejskich. Robotnicy mieszkają zbyt daleko od miejsca pracy, a nie korzystając z ulg tramwajowych, odbywają drogę nawet 15-o wiorstową pieszo, skutkiem czego przybywają do pracy zmęczeni. Na miejscu pracy, na całej linji prowadzenia robót niema kuchni robotniczych, ani też odpowiednich baraków, choćby dla schronienia się przed deszczem.

Z powyższych względów, tak robotnicy jak i zainteresowane zawodowe związki robotników oświadczają się stanowczo przeciw wprowadzeniu akordów i dopuszczaniu jakichkolwiek spółek zarobkowych na roboty publiczne. Domagają się dalszego prowadzenia tych robót bez jakiegokolwiek ograniczenia liczby dotychczas zatrudnionych. Żądają przydzielenia potrzebnych ilości narzędzi pracy dla wszystkich robotników, tudzież równomiernego i racjonalnego zorganizowania i podziału robót.

Robotnicze związki zawodowe, po porozumieniu się z ogółem zatrudnionych, ich delegatami i kierownictwem robót, mogą ustalić minimalną wydajność dziennej pracy pod warunkiem, że kierownictwo robót dostarczy wszystkich potrzebnych narzędzi pracy w ilości zupełnie wystarczającej, zapewni robotnikom wszelkie udogodnienia, jak pomoc lekarska, dniówki w chorobie, odszkodowania za wypadki uszkodzenia przy pracy, ulgi tramwajowe, pomoc aprowizacyjną i t. p., wreszcie zagwarantuje robotnikom przy minimalnej wydajności pracy, także minimalny zarobek dzienny w wysokości wystarczającej przynajmniej na pokrycie choćby tylko najniezbędniejszych kosztów życiowych.

Następują podpisy 48-iu delegatów robotniczych, oraz podpisy Rady okręgowej polskich zw. zawodow. i Rady zw. zawod. m. Łodzi.

—o—

Wiadomości bieżące.

Dzieci, które się nie uczą.

Na zasadzie ukończonych już obliczeń, biuro powszechnego nauczania wykazuje, iż w ubiegłym roku szkolnym było w naszem mieście 31.004 dzieci w wieku lat 9, 10 i 11-u, t. j. podlegający obecnie przymusowi szkolnemu; w tem 15482 chłopców i 15522 dziewcząt; katolików—15731, żydów—11510, ewangelików 3506, innych wyznań 257. W szkołach powszechnych uczyło się z tej liczby 12864 dzieci, w szkołach prywatnych elementarnych 905, w średnich prywatnych—2719, w chederach—2156, w ochronach—892, w domu—975. Zupełnie niepobierających nauki dzieci powyższych trzech roczników było w roku ubiegłym 10493, w tym 6237 katolików, 3393 żydów, 823 ewangelików i 40 innych wyznań

Dziennik zarządu miasta Łodzi.

Od 1-go października zacznie wychodzić „Dziennik zarządu miasta Łodzi" początkowo raz tygodniowo. Numer będzie zawierał część sprawozdawczą z Rady Miejskiej i magistratu, część informacyjną i działalność rad miejskich z Królestwa i sprawy służbowe.

O opał na zimę.

Wobec tego, że sprawa dostawy węgla przewleka się i nie wróży pomyślnego załatwienia, magistrat zwrócił się do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych o pozwolenie na dodatkowy wyrąb lasów państwowych w okolicach miasta Łodzi.

Z komitetu pom. dla Śląska.

Onegdaj odbyło się posiedzenie członków komitetu niesienia pomocy dla ludności Górnego Śląska. Przybyło około 30 osób, reprezentujących różne instytucje i korporacje.

Przewodniczący komisarz Chwalbiński referował sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, przyczem zaznaczył, że na wszelki wypadek komitet ma przygotowanych schronisk dla 900 uchodźców — dorosłych i dla 300 dzieci.

Delegat komitetu Ciańciara złożył sprawozdanie z wyjazdu swego do Sosnowca i zaznajomił zebranych z dotychczasową działalnością komitetu głównego w Sosnowcu, który tam został powołany do życia w sobotę.

Komitet główny w Sosnowcu mając na uwadze że Łódź, jest środowiskiem większych rzesz bezrobotnych, nie może zaopiekować się wielką liczbą ślązaków, następnie ponieważ ci ostatni nie radzi wyjeżdżają zbyt daleko od swych siedzib i pragną pozostać w pobliżu swych wiosek i jaknajprędzej wracać do domu — odstąpił od zamiaru wysyłki do Łodzi większej partji ślązaków, przyrzekając wysłanie w tych dniach tylko 200 uchodźców.

Po dyskusji nad sprawozdaniem p. Ciańciary, zebrani uchwalili na razie zawiesić akcję mieszkaniową, a wszystkie wysiłki skierować do zbierania ofiar pieniężnych dla niesienia pomocy cierpiącym wskutek gwałtów pruskich.

Rozdano w tym celu listy kwestarskie z pieczęcią komitetu i podpisem prezesa Chwalbińskiego i skarbnika Groszkowskiego i postanowiono urządzić w Helenowie zabawę z loterją fantową.

W tym celu wyłoniono komitet z 12 pań i 5 panów z prawem kooptacji.

Zawiadomiono, iż dyrektor teatru polskiego p. Rychłowski ofiarował jedno przedstawienie na zasilenie kasy komitetu. Odegraną będzie sztuka „Szlakiem Legjonów".

U nauczycieli.

Onegdaj w Stowarzyszeniu nauczycieli przy ul. Andrzeja 4 odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie członków. Przewodniczył p. Brojerski. Po przeczytaniu i przyjęciu protokułu poprzedniego zebrania, p. Wojakowski referował sprawę Górnego Śląska, poczem uchwalono opodatkować się jednorazowo po 5—10 mk., a następnie na czas nieograniczony — po 10 mk. miesięcznie. Uchwalono protest przeciw nazwaniu jednej z ulic imieniem Zamenhofa, oraz rezolucję w sprawie Górnego Śląska. Uchwalono opodatkowanie się na rzecz komitetu Białego Krzyża, jak również uchwalono składki na zarząd centralny Stowarzyszenia i Ognisko.

Z urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Przy oddziale łódzkim Urzędu walki z lichwą i spekulacją, utworzony został wydział przemysłowo-handlowy, który zajmować się będzie — w kontakcie z nowoutworzoną komisja Kontroli cen, ustalaniem cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby, oraz kontrolą nad towarami przewożonemi i wywożonemi. — Biuro mieści się przy ul. Pustej № 13, (I piętro).

W piątek ubiegły odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Komisji kontroli cen. Postanowiono prócz głównej komisji, w skład której wejdą przedstawiciele kupców, konsumentów oraz władz państwowych i municypalnych, utworzyć jeszcze 12 fachowych subkomitetów, a mianowicie:

1) komisja artykułów spożywczych i winno-kolonjalnych, 2) wyrobów technicznych, 3) wyrobów włóknistych, 4) metalowych i żelaznych, 5) opałowa i oświetleniowa, 6) wyrobów skórzanych, 7) apteczno-drogueryjna, 8) papierowo-drukarska, 9) mięsna, 10) rybna, 11) cukiernicza, 12) restauracyjna.

Komisja zbierać się będzie conajmniej raz w tygodniu i, badając przyczyny fluktuacji cen, uchwalać będzie w razie konieczności zmiany cen dotychczasowych.

Ceny ustalone przez komisję będą wydawane w specjalnie drukowanych cennikach dla każdej branży oddzielnie. Przekroczenie tych cen, uważane będzie przez Urząd walki z lichwą i spekulacją za lichwę i odpowiednio karane.

Teatr Polski.

Dziś, we środę Teatr daje wodewil Szobera „Podróż po Warszawie".

Jutro, we czwartek ukaże się L. Morstina „Szlakiem Legjonów".

Dyrekcja teatru cały dochód zaofiarowała na powstańców śląskich.

„Fircyk w zalotach" klasyczna komedja w 3 aktach Fr. Zabłockiego odegraną będzie po raz pierwszy w sobotę dnia 6 b. m.

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 3-ej po północy 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na mieszkanie Józefa Wolnika we wsi Ławnik, gm. Dwużyca, pow. łódzkiego.

Bandyci okrążyli zagrodę i, nikogo nie wypuszczając, steroryzowali mieszkańców i zabrali rzeczy na sumę 13760 mk., poczem zbiegli bezkarnie.

Komunikaty.

—o—

Podziękowanie.

Włościański Związek Oświaty w Warszawie składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do agitacji przeciw bolszewikom, składając na ten cel ofiary. Suma ofiar, zebranych przez delegatkę w Łodzi wynosi 3,371 mk. 90 fen. 250 rubli.

Z towarzystwa lekarskiego.

Dziś, w środę, o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie członków towarzystwa lekarskiego. Porządek dzienny obejmuje sprawy bieżące.

Wieczór autorsko-deklamacyjny.

W czwartek, dn. 4 września, o godz. 8-ej m. 30 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się wieczór autorski z udziałem wybitnego poety Edwarda Słońskiego, satyryka Brunona Winawera, bajkopisarza Benedykta Hertza oraz artystów Teatru Polskiego w Warszawie Bronisławy Koyałłowicz i Wojciecha Brydzińskiego, którzy zadeklamują szereg utworów poetów współczesnych. — Bilety nabywać można w księgarni „Książka i Sztuka", Benedykta 3, w dniu zaś wieczoru w kasie Sali Koncertowej od godz. 6 ej wieczór.

Z urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Wszelkie związki i instytucje, pragnące mieć swego przedstawiciela w subkomitetach fachowych Urzędu walki z lichwą i spekulacją, winny się zgłaszać do osób następujących:

Z branży artykułów spożywczych i winno-kolonjalnych do p. Pawła Wiśniewskiego, przew. Stow. drobnych kupców, Andrzeja 34; 2) z branży wyrobów technicznych, do dyr. Horodyńskiego, Kilińskiego 60; 3) wyrobów włóknistych — kupcy, do p. Adolfa Fuksa, Średnia 17 i przemysłowcy do p. L. Neugebauera, Wólczańska 135; 4) Komisja wyrobów metalowych i żelaznych, oraz opałowa i oświetleniowa — do dyr. Horodyńskiego, Kilińskiego 60; komisja mięsna — do p. Włodarskiego, Kilińskiego 107; komisja cukiernicza i piekarska — dla cukierników do p. T. Szaniawskiego, Piotrkowska róg Nawrot, dla piekarzy, do p. Trenknera, Cegielniana 67; komisja restauracyjna do p. Petrykowskiego, Zachodnia 45. Branże: skórzana, apteczno-drogueryjna, papierowo-drukarska i rybna dotychczas swych przedstawicieli nie przysłały. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m.

—o—

TARYFA POCZTOWA.

I. Taryfa pocztowa krajowa.

a) Przekazy: Do 10 mk—40 fen., do 100 mk.—70 fen., za każdą następującą setkę, lub część jej 20 fen. Najwyższa suma jednego przekazu 1,000 mk. — porto 2 mk. 50 fen.

b) Paczki: tylko bez wartości, porto do 5 kg. — 2 mk., za każdy następny kg. wagi — 1 mk. Najwyższa waga 10 kg.

c) Listy zwykłe: Do 20 gr. — 25 fen., za każde następne 20 gr.—15 fen. Najwyższa waga 250 gr.

d) Listy polecone: Taryfa jak dla zwykłych z dodaniem 25 fen. za polecenie.

e) Karty pocztowe: Zwykłe — 15 fen., polecone—40 fen.

Uwaga: Korespondencję miejscową opłaca się narówni z zamiejscową.

II. Taryfa pocztowa zagraniczna.

a) Listy zwykłe: Do wagi 20 gr.— 50 fen., za każde 20 gr.—30 fen. Najwyższa waga 250 gr.

b) Listy polecone: Taryfa listów zwykłych z dodaniem 25 fen. za polecenie.

c) Karty pocztowe: Zwykłe — 30 fen., polecone—55 fen.

d) Druki i gazety: Do 50 gr. — 10 fen., za każde dalsze 50 gr. również 10 fen. Najwyższa waga 1 kg.

Uwaga. Wymiany przekazów, listów wartościowych i paczek z zagranicą narazie niema. Za polecenie druków i gazet 25 fen.

—o—

Szczęście małżeńskie.

—o—

Epidemja małżeństw.—Kwestje matrymonjalne w prasie, literaturze i ustawodawstwie. — Przepowiednia cyganki.—Swaty we Francji.—Małżeństwo w Polsce.

Po każdej wojnie tak już bywało od niepamiętnych czasów, Mars ustępuje miejsca bożkowi miłości... Ludzie w czasach powojennych silniej niż kiedykolwiek odczuwają „wolę Bożą", która ich w stadło łączy...

Tak się też i obecnie dzieje... Nie tylko, że wybuchła istna epidemja małżeństw, ale kwestje dotyczące problemu matrymonjalnego zaprzątają żywo wszystkie umysły, są rozpatrywane w odczytach, na specjalnych konferencjach, w prasie, literaturze...

Francuzi piszą wstępne artykuły na temat: co robić z cudzoziemcami, którzy poślubiają francuzki, anglicy wołają: dajcie nam mężów dla naszych kobiet, mamy narzeczone na eksport, niech jadą do Kalifornji, do Afryki, do Australji — tylko niech wychodzą za mąż!...

Ustawodawstwo troszczy się bardzo wybitnie o sprawy małżeńskie: we Francji ma być zawieranie małżeństw ułatwione o ile możności, w niektórych krajach nakłada się na kawalerów specjalne podatki, chcąc ich w ten sposób skierować do świątyni Hymenu...

Feljetoniści przeróżnych pism snują swe mniej lub więcej dorzeczne wywody, zastanawiając się, czy lepiej jest się żenić z młodą dziewczyną, czy z dojrzałą kobietą, czy z blondynką, czy z brunetką, czy lepszym mężem jest kwitnący młodzieniec, czy stateczny, poważny mężczyzna, czy łysina stanowi przeszkodę do szczęścia w małżeństwie i t. p.

W Anglji zakłada się „szkoły dla żon", gdzieindziej znowu „szkoły dla mężów"...

Szkoda wielka, że nie ukazała się teraz nowa edycja wydanej przed kilkunastu laty książki pt. „Nawet w małżeństwie można być szczęśliwym", której autorem jest znany publicysta p. Adam Nowicki. W książce tej autor udowadnia szeregiem przekonywujących przykładów, że dobra, rozumna żona wywiera niesłychanie dodatni wpływ na męża i dopomaga mu do pełnego rozwoju sił duchowych i umysłowych. Gdyby się ta książka pojawiła obecnie na półkach księgarskich, to z pewnością miałaby wielkie powodzenie.

Problem małżeństwa jest jedną z tych kwestji, które w żaden sposób nie mogą być traktowane szablonowo, stereotypowo... bo łączą się z całym kompleksem cech nietylko indywidualnych, ale i rasowych i narodowych... Inny jest typ żony we Francji, inny w Anglji, inny w Ameryce lub w Polsce...

Francuzki niesłusznie mają opinję niewiast lekkomyślnych, frywolnych, bo są to właśnie najlepsze żony i matki, gospodarne, pełne serca, poświęcające się... kogo zaś Pan Bóg chce pokarać — tego obdarza żoną amerykanką!... W Ameryce do niedawna jeszcze była wielka nadwyżka mężczyzn, co spowodowało rozwój przesadnego kultu dla kobiety.

Amerykanka jest wymagająca, kapryśna, despotyczna, rozrzutna. Męża traktuje z poczuciem własnej wyższości, uważając, że on na to tylko istnieje, aby usuwać kamienie z drogi małżonce, spełniać jej zachcianki i dostarczać pieniędzy, jaknajwięcej pieniędzy. Biedne mężysko haruje jak koń, na zaspokojenie wygórowanych wymagań żony, która wyszedłszy na zakupy, gotowa jest w przeciągu kilku godzin wydać miesięczną pensję męża.

Inny zgoła stosunek między małżonkami panuje w Anglji. Tam podobnie jak w Niemczech mąż jest pierwszą w domu osobą, on zajmuje pierwsze miejsce przy stole, od niego zaczyna się podawać potrawy, jego zdanie jest rozstrzygającem. Żona w Anglji nie wtrąca się najczęściej do dochodów męża, tak iż zdarza się, że nietylko żona nie wie ile mąż zarabia, ale nawet niema pojęcia, gdzie zdeponował pieniądze. Bywały wypadki, że mąż umierał, a żona nie wiedziała w jakim banku miał depozyt.

Córki w Angli otrzymują bardzo małe posagi, bo kapitały, zabierają bracia. Jest to wprawdzie oczywista dla córek krzywda ale ten stan rzeczy ma i swoją dobrą stronę: oto anglik rzadko kiedy żeni się dla posagu, idąc natomiast za głosem serca chyba, że w grę wchodzi jakiś olbrzymi majątek, jak to np. miało miejsce u lorda Roseberry, który ożenił się z najbogatszą w Anglji panną Hanną Rothschild. Lordowi Roseberry pono—przepowiedziała w młodości cyganka, że zostanie premjerem, że koń jego weźmie „derby" i że ożeni się z najbogatszą w Anglji dziedziczką. Wszystkie te przepowiednie spełniły się.

We Francji w przeciwieństwie do Anglji kwestja pieniężna odgrywa w układaniu małżeństwa pierwszorzędną rolę, przyczem rzecz całą najczęściej załatwia się przez swatów, co przypomina mocno stosunki panujące wśród ortodoksyjnych żydów i wśród naszych chłopów.

A jakaż rola żony-polki zapyta ktoś z pewnością. U nas naogół stosunki obu płci w małżeństwie układają się dość harmonijnie. Polka nie przypomina ani kapryśnej tyranki amerykanki ani też nie schodzi do roli sługi mężowskiej, jak to naprzykład ma miejsce w Niemczech, gdzie mąż jest „Herr" a żona tylko „Hausfrau". Ponadto polka ma tak drobną nóżkę, a przysłowie powiada, że: „im kobieta ma mniejszą nóżkę—tem ma większy pantofel".

Socjalizacja przemysłu.

Memorjał przemysłowców angielskich.

„Daily Telegraph" omawia notę Związku przemysłowego Anglji. Najważniejszą jej częścią jest ustęp o socjalizacji, możliwość której jest a priori zaprzeczana.

Funkcjonalizacja przemysłu i handlu pociągnęłaby za sobą najgorsze następstwa. Urzędnicy państwowi nie mogą prowadzić handlu skutecznie. Leaderzy związku przyznają mimo to, że stosunek pracy i kapitału jest w wysokim stopniu niezadawalający.

Żądania robotników w sprawie płac i godzin pracy są usprawiedliwione, jednakże nie powinny one krzyżować planów kierowników kupieckich. O ile warunki handlu pozwolą na to, to byłoby korzystnie utworzyć rady przemysłowe zarówno dla całego państwa jak i dla poszczególnych okręgów. Delegaci robotników mają narówni z pracodawcami stanowić o warunkach pracy danego przedsiębiorstwa przemysłowego. Obydwie strony są moralnie zobowiązane do podporządkowania się decyzji rady.

Robotnicy będą możliwie wynagradzani w ten sposób, aby istniał pewien związek między ich pracą a wynagrodzeniem. Wszelkie nadużycia płacy w stosunku do ilości godzin roboczych będą jednakże usunięte.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 2 września.

6 proc. obl. m. Warszawy 1915-16— 203.—
6 proc. obl. m. Warszawy 1917 za 100 mk.—
5 proc. obl. banku ziemsk. za 100 mk.— 99.50
4 i pół pr. listy zast. ziemsk A i B.— 183.—
5 proc. listy zast. m. Warsz.—205.50-75
4 i pół proc. „ „ „ —.—
Ruble carskie — 105.50 — 104.75
Ruble dumskie 41.50 —
Korony — 50.00 — 50.25
Franki — 350.— 354.—
Funty — 122.50
Dolary — 30.25 30.75

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Jako kara za handel cytrynami bez patentu przemysłowego — Sura Bruska 10 mk.

Jako kara za handel warzywem bez patentu przemysłowego—Chana Rypstein 10 mk. 725

—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Dom Sierot (Północna 38).

Artyści-amatorzy złożyli bezimiennie za pośrednictwem organizatorek: Frania Dobranicka, R. Malinówna i Róża Torenberżanka 100 marek. 708

Izydor Katz dla uczczenia pamięci w I-szą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej matki swej b. p. Salomei złożył 50 mk. na następujące instytucje:

Na kasę wdów i sierot przy stow. handlowców (Al. Kościuszki 21) 20 mk.
Na „Bykur Cholim" 15 mk.
Na Dom Sierot (Północna 38) 15 mk. 695

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin państwa Jakóbostwa Lewendel — E. A. 10 mk.

—z—

Związek Zawodowy Techników Polskich
niniejszym podaje do wiadomości, że
Ogólne Zebranie Członków
odbędzie się w czwartek 4 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja № 3). Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku, 2) Sprawy bieżące, 3) Wybory nowego zarządu. 699
Zarząd Związku Zawodowego Techników Polskich, okręg łódzki.

Licytacje przymusowe.

W czwartek d. 4 września odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—3 przed poł.: ul. Ogrodowa № 1 — 1000 cygar; ul. Średnia № 2—lustro, sofa; № 87 — kredens kuchenny; ul. Piotrkowska № 8—lustro; ul. Cegielniana № 45 —lustro; ul. Al. Kościuszki № 29—biurko; ul. Dzielna № 2— lustro; № 50—zegar; № 22 — 2 biurka; ul. Zielona № 20— bufet; № 48—kredens, 2 szafy, 2 lustra, kanapa, lodownia.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, d. 2 września 19.

TEATR SCALA Cegielniana 18

Dziś walczą następujące pary:

Stanisław **Zbyszko-Cyganiewicz** szampion świata — **Czarny** atleta Łodzi | **Artur Baganz** szamp. Łodzi — **Czaruchin** najsiln. marynarz fl. balt. | **Letto** szamp. lek. wagi — **Kroton** szamp. śr. wagi

W części kabaretowej występują: Znakomita pieśniarka **JÓZEFA BOROWSKA**, humorysta **Stanisław Bronecki** i wiele innych atrakcji.

Kasa czynna od 6-ej wiecz. 691—1 Początek punktualnie o 8.30.

Śledzie holenderskie

w szkockich beczkach, szkockie pionowe pakowanie.

Dostawa cif. Gdańsk.

Zapłata przy wręczeniu konosamentu w dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego, oddział w Gdańsku.

poleca **WED S. I. GROEN**

Towarzystwo handlu śledziami

założone w 1863 r. 250—8

YMUIDEN (HOLANDJA)

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Rutkiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Ługowski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 chor. nerwowe poniedz., środa piątek **Dr. Mittelstaedt**
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Stawowczyk**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**
3—4 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
4—5 ch. kobiece poniedz., środa, piątek **Dr. Goldenberg**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 4035—26

Taniej niż wszędzie

Ważne dla Pań!

Nadszedł świeży transport zagranicznych towarów

Płótno „Silezia", Madapolam, Zefir, Etamina i Batysty **od mk. 5.50**

Uwaga: Francuzka „WEŁNA" różn. kol. na suknie i mundurki od m. **16.-**

Biały towar na bieliznę i pościel **od mk. 6.50**

Surówka od mk. 7.50. Płótno na wsypy i fartuchy od m. 12.—
Satyna kolorowa i rozmaite towary na męskie i damskie jesienne ubiory i palta

M. BRYŁ, Piotrkowska № 56, w podwórzu, prawa oficyna, II-gie wejście. 556—1

Wybór różnych deseni i kolor.

Piotrkowska № 56 — Piotrkowska № 56

PIOTRKOWSKA 131

Ważne dla wszystkich kupców!

WAGI I CIĘŻARKI!

Wszelkiego rodzaju wagi i najrozmaitszych rozmiarów **stemplowane ciężarki** systemu metrycznego znanej, najlepszej fabryki wag „Weber, Dähne i S-ka w Warszawie" są do nabycia **bezpośrednio u przedstawiciela firmy**

Inż. Pawła Bekera

ul. Piotrkowska № 131

Uwaga: Warsztaty reparacyjne na miejscu wykonywują szybko i precyzyjnie wszelkie roboty w ich zakres wchodzące.

Szybka i dokładna obsługa! Ceny fabryczne!

WARSZTATY REPARACYJNE!

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY

przy lecznicy „UNITAS", Pusta № 19,

— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —

Elektryzacja, d'Arsonvalizacja, Diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.

— Godziny przyjęć: od 10—11 rano. — 24

Fabryka kajetów i skład materjałów piśmiennych

I. Woźnica, 506—2

przeniesiony został **z ul. Nawrot nr. 11 na ulicę PIOTRKOWSKĄ nr. 126.**

SWIERZBĘ leczy radykalnie SKABIODERMA MOTOR

A. Antczakowski

Krawiec nowoczesny

nagrodzony najwyższymi dyplomami Akademji J. P. Thorton'sa w Londynie i F. Roussla w Paryżu, wykonywa zamówienia z własnego i powierzonego materjału.

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 73

front, II-e piętro.

568

Nowo otworzony

Magazyn różnej galanterji

D. WELLER,

ul. Przejazd № 2 (róg Piotrkowskiej)

POLECA wielki wybór **pończoch, rękawiczek, woalek** krajowych i zagraniczn., **swetry trykotowe, ubranka dziecinne** i t. d. po cenach przystępnych. 505-2

Wznowiona sprzedaż skór

z Garbarni TEODORA KARSZA jr. w Łodzi

Zelówki damskie od mk. 5.— za parę
„ męzkie „ „ 15.— „ „ 279—3

oraz skóry na podeszwy, całe skóry, boki, karki i t. d.

w Składzie Skór W. Herbsta, Łódź. ul. Sienkiewicza 4 w podwórzu.

Ważne dla Modystek!

Posiadam rozmaite nowości sezonowe, kapelusze damskie, kwiaty, fantazje i wszelkie dodatki po cenach umiarkowanych. 263-4

H. Majranc, Piotrkowsks nr. 20.



Inteligentny, młody człowiek, samotny

„HOMO NOVUS"

w Łodzi poszukuje znajomości z z panną o średnim poziomie inteligencji celem zawarcia z nią przyjaźni. Piękność, wiek, wyznanie i przekonania polityczne różnicy nie stanowią. Oferty pod „Homo novus" do administracji „Głosu". Dyskrecja zapewniona.

Adwokat

ŁASKI

powrócił.

Inżynier-Technolog

(Chemik)

Absolwent Politechniki Ryzskiej lat 28, z 2-letnią praktyką fabryczną, poszukuje odpowiedniego stanowiska w przemyśle. Łaskawe zgłoszenia pod „Chemik" przyjmuje „Głos Polski". 3

Reperacje

FUTER

podług najnowszych mód.

Piotrkowska nr. 38

front, I-sze piętro. 547-3

Czapki

wszelkiego rodzaju: uczniowskie, dla wojska, straży i kolejarzy w najlepszym wykonaniu do nabycia po cenach umiarkowanych tylko 478—1

Piotrkowska 32 u Zer i Tenenbaum

Dr. E. Sonenberg

powrócił

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Zielona № 8. Od 9 do 11 i od 4—6 pop. 648—22

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Kto chce otrzymać najwyższe ceny za używaną garderobę, futra, karakuły, dywany, bieliznę, kwity lombardowe niech się zgłosi: Wólczańska 43 m. 6. 673-15

A. A. A. A. Piotrkowska № 116, I piętro front. Wyprzedaż Mebli nowych i okazyjnych. Wielki wybór—ceny niskie. 500-13

A! A! Meble różne sprzedam tanio; łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, tremo, leżankę. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 633—6

A) Meble łóżka, materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, umywalnię, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, stół, biurowy, prasę, lustra, komodę, gramofon, maszynę do szycia sprzedam tanio, Piotrkowska 223—3, I p., front. 5

Dwa pokoje z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Benedykta 32 m. 4 od 10—11 r. i 3—4 pop. 706-6

Do kompletu poszukuję dwóch chłopczyków, przyspasabiających się do klasy starszej wstępnej gimnazjum filologicznego. Andrzeja 45 m. 9, od 1—4. 720—3

Fortepian firmy Kraal i Seidler do sprzedania, Przejazd 36 m. 1. 667—2

Interes fabrykacyjny branży metalowej jest do sprzedania za mk. 3500.— Łaskawe oferty sub „3500" do administracji „Głosu". 694—3

Krawaty przyjmuję do roboty, oraz do przerobienia, Cegielniana 53, m. 15. 883—7

Kupię skład apteczny w Łodzi. Oferty sub B. B. w „Głosie". 195—3

Lekcji korepetycji udziela student Wszechnicy krakowskiej, były nauczyciel szkół średnich, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja 11 m. 9. 682—2

Leżanka stół, krzesła, szafa i fotel bujany tanio do sprzedania. Cegielniana 64 — 9. 858—0

Maszynę Singera, otomanę, stół sprzedam. A. Kościuszki 26 m. 9. 761—1

Meble różne, nowe i używane sprzedaje tanio, Skwerowa 5 m. 9. 359—3

Maszyna do szycia Singera, biurkowa, kryta z szufladami prawie nowa do sprzedania, Zawadzka 32 m. 16 do obejrzenia od 10—12. 566-3

Mk. 1,000 nagrody za wyszukanie lub odstąpienie sklepu ewentualnie okna wystawowego na ul. Piotrkowskiej od Dzielnej do Nawrot. Oferty sub „I. Z. 1000". 717—2

Meble różne sprzedaję, Przeździecki, Piotrkowska 108. 660—1

Nauczyciel przygotowuje w zakresie 4 klas średnich zakładów naukowych. Kilińskiego 31—7. 577—6

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, Radwańska 43 m. 16. 620—3

Pokój umeblowany (ewent. 2 małe pokoje — sypialka i salonik) z wygodami, potrzebny od zaraz dla młodego inteligentnego małżeństwa. Oferty w admin. pod lit. M. H. 603—2

Poszukujemy panien z ładnem pismem. Posada do objęcia w Łodzi. Na odpowiedź załączyć markę pocztową. Adres: Warszawa, skrzynka pocztowa 135. Marki bez odpowiedzi złożone zostaną na Krzyż Czerwony. 658-1

Potrzebne zdolne podręczne do kapeluszy, Sienkiewicza 50 m. 2. 661—3

Pokój z oświetleniem i wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 83 m 5 od 2 — 3 pop. 643—4

Pokój jeden lub dwa umeblowane z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia, Nowocegielniana 26 m. 8. 582—3

Potrzebna uczciwa sprzedawczyni do sklepu bławatnego. Oferty, możliwie z fotografją, proszę składać do administracji „Głosu" pod lit. „J. S.". 503—3

Polonista-Historyk poszukuje lekcji. Słowiańska № 15. Wiadomość u stróża. 714—1

Potrzebna zdolna fryzjerka do fryzjera. Piotrkowska 27. 715—3

Pokój umeblowany, światło elektryczn., do wynajęcia, Zakątna 41, m. 14. 2

Poszukuję posady do dzieci lub też za gospodynię. Świadectwa mam. Oferty sub „Bona" do adm. „Głosu". 1

Potrzebna dziewczynka do sklepu na posyłki, Piotrkowska 103, Rosenberg. 692—2

Parisienne diplômée donne loçons particulières et par groupes. S'adresser 30 Zawadzka. App.: 3 de 1-h á 3-h. 654—3

Rządca z wieloletnią praktyką, średnich lat, samotny, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Oferty sub. „Rządca". 687—1

Rower w dobrym stanie tanio do sprzedania. Andrzeja 28 m. 7, od 1—4 po południu. 705—2

Stenografistka Rady Miejskiej udziela lekcji w kompletach. Sienkiewicza 35, m. 2 od godziny 3 i pół do 4 i pół. 634—2

Szyby okienne po cenach fabrycznych; przyjmuje się roboty szklarskie, oraz do szlifowania kryształy i lustra. Sprzedaż pokostu. Lustra po tanich cenach. Plac kościelny 5, u Stopnickiego, filja Wólczańska 85. 407—3

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Piotrkowska № 162. 718—1

Sprzedam psa rasy wilczej, dobrze tresowany. Piotrkowska 103, Hilszer. 693-2

Umeblowany pokoik z oświetleniem, przy rodzinie, od zaraz do wynajęcia. Pańska 39 m. 20. Oglądać można od 1—3 po poł. 689—3

Udzielam lekcji gry fortepianowej podług metody prof. Melcera. Wiadomość: Wschodnia 76, m. 16, od 1—3 i 6—8 w. 440—4

Uczeń z 3 klasowym wykształceniem, oraz dobrymi referencjami, poszukuje jakiejbądź posady. Oferty w „Głosie" pod „Inteligentny". 616—2

Zdolna ekspedjentka z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „W. O." do adm. „Głosu". 681—1

W eleganckim domu pokój lub dwa z prawem używania kuchni i łazienki (elektryczność) dla pojedyńczej osoby, posiadającej urządzenie do dwu pokoi. Zgłoszenia od 4 do 5 po poł. Aleje Kościuszki 93 m. 8. 688—1

Wózek sportowy dziecinny (gondolka) kupię. Oferty pod „N. N. 2" w adm. „Głosu". 598-3

Zarząd do sprzedania dębowy, ciemny kredens, formy angielskiej, Konstantynowska 63 m. 14. 593—2

2 lub 3 umeblowane pokoje, z elektrycznością i wygodami w centrum miasta, są do wynajęcia razem lub oddzielnie. Oferty sub. H. D. w adm. „Głosu". 609—2

Zagubione dokumenty:

Budzynerówna Ida zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 679—3

Fiszerówna Bronisława zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 584—5

Glicenstern Lejbuś, ur. 1895 r., zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 625-3

Głowiński Leon zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 678—3

Jakubowicz Ludwik zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 579—3

Kępiński Szmul zgubił paszport, wydany w Łodzi. 607—3

Lubnicka Ryfka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 640—3

Millsztein Abram zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 619—3

Pejhwasser Sali skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 716—3

Przybył Stefan zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 494—3

Róża Triling zgubiła paszport rosyjski, wydany w Wilnie. 495—3

Richter Alfred Wilhelm zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 673—3

Sikorski Józef zgubił paszport wydany w Pabjanicach. 659-2

Sziesser Jakób zgubił kwit kaucyjny, wydany przez Gazownię w Łodzi. 1

Thomas Robert zgubił paszport, wydany w Łodzi. 570—3

Ulrych Edward zgubił paszport tymczasowy, wydany przez prezydjum policji w Łodzi. 3

Znaleziono dnia 29-VIII na targu w Aleksandrowie portmonetkę z pieniędzmi i dokumentami. Do odebrania we wsi Kały, willa p. Laksa. 502-

Zaginął paszport rosyjski, wydany w Moskwie, na imię Arona Eljewicza Rapoporta. Oddać Juljusza 5. 540—3

Zgubiono portfel z papierami, a także paszport na imię Izraela Rozenberga, wydany w Łodzi, zwrócić—Południowa 90. 567—3

Zgubiłem książki i nuty w tramwaju № 4 (Nursery Reimes Rackhar). Proszę odesłać na Wschodnią 76 m, 12. 647—2

Zgubiono paszport familijny, na im. Ruchli, Idka i Heleny Szpiro, wydany w Łodzi. 815—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.